

Jan Engelgard

"Pokoleniowe rozstaje dróg", Tadeusz Wyrwa, Lublin 2007 : [recenzja]

Niepodległość i Pamięć 14/2 (26), 410-411

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Tadeusz Wyrwa, *Pokoleniowe rozstaje dróg*, Wydawnictwo
Norbertinum, Lublin 2007, ss. 311**

Autor omawianej książki całe dorosłe życie spędził na emigracji. Urodzony w 1926 roku, w czasie wojny był żołnierzem Podziemia na Kielecczyźnie. Aresztowany w styczniu 1945 roku – uciekł z więzienia w Łodzi, a w 1947 przedarł się na Zachód. Przebywał w USA, potem w Hiszpanii (gdzie się doktoryzował), by w 1960 osiąść we Francji. Ma na koncie trzy doktoraty, w tym na Sorbonie. Na emigracji jest znany jako historyk, pisarz, współpracownik „Kultury”, był wiele razy nagradzany za zasługi dla krzewienia polskiej kultury – opublikował też liczne prace w języku francuskim.

Wydana obecnie książka jest poświęcona problemowi pamięci i tożsamości. Składają się na nią szkice i eseje poświęcone różnym tematom – ale mianownik jest jeden. Autor nie ukrywa, że jest rozczarowany polską rzeczywistością po 1989 roku, zarzuca Polakom, że ulegli przez 50 lat indoktrynacji i zobojętnieli na sprawy Ojczyzny, za swój obowiązek uznaje walkę o przywrócenie prawdy historycznej i zagubionej tożsamości. Widać tu wyraźnie typową dla ludzi z emigracji postawę pewnego niezrozumienia rzeczywistości krajowej – bardzo często polega ona na tym, że stawia się współczesnym Polakom zbyt wielkie wymagania. Emigranci zapamiętali inną Polskę, tę walczącą, heroiczną, niezłomną i solidarną – szukają więc dzisiaj tego samego i nie znajdują – ich wyobrażenia odbiegają od rzeczywistości przełomu XX i XXI wieku. Może dlatego autor sympatyzuje z postawami radykalnymi, są mu bliższe. W eseju „Młodzieży – gdzie jesteś...?” analizuje postawy młodego pokolenia, koncentrując się na działaniach Federacji Młodzieży Walczącej, która w końcu lat 80. nie akceptowała idei porozumienia władzy i opozycji, która kontestowała „okrągły stół” i zawarty przy nim układ. Ten sam wątek rozwija omawiając działalność Młodzieżowego Klubu Politycznego im. Józefa Mackiewicza. Wyrwa nie ukrywa, że to właśnie ten, uznawany za kontrowersyjnego, pisarz (brat Stanisława Cat-Mackiewicza) jest jego idolem. Bezkompromisowy antykomunista, piętnujący w swojej twórczości „kolaborantów” (nie oszczędzał nawet Kościoła), to pisarz rzeczywiście zapomniany, żyjący na emigracji w izolacji (był skłócony ze środowiskiem akowskim), a i obecnie mało znany. Józef Mackiewicz (zmarł w 1985 roku) doczekał się po 1989 roku pewnego rozgłosu – jego książki docierają do polskiego czytelnika (acz z oporami, bo właścicielka praw do jego dzieł, Nina Karsov, nie pozwala na ich wznowienia), fun-

kcjonuje Nagroda im. Józefa Mackiewicza, ukazało się kilka książek o nim samym. O ile jednak jego twórczość jest intrygująca, a kilka powieści można uznać za wybitne, to jego filozofia polityczna budzi zastanowienie. Kombatanci z AK nie wybaczyli mu nigdy, że w czasie wojny pisywał w wydawanym przez Niemców „Gońcu” (a nawet w nim pracował) – głośny był jego konflikt z Janem Nowakiem-Jeziorańskim. Dla Mackiewicza wszyscy byli podejrzani o to, że byli sługusami Moskwy i komunizmu. Nie chciał przyjąć do wiadomości, że realia geopolityczne sprawiały, że margines wyboru Polaków był bardzo wąski. To jednak temat na inną dyskusję.

Za bardzo interesujące uznać należy szkice poświęcone polskiej kulturze na emigracji. Wyrwa pisze o Uniwersytecie Polskim Zagranicą, który powstał w Paryżu w 1939 roku, o „Tekach Historycznych”, wydawanych w Londynie od 1947 roku, o „Pamiętniku Literackim”, wydawanym od 1976 roku pod redakcją Józefa Garlińskiego. Autor przypomina też postać wyjątkową – Zdzisława Jagodzińskiego, wydawcę i kierownika Biblioteki Polskiej w Londynie, wielce zasłużonego dla polskiej kultury, zmarłego w 2001 roku.

Na zakończenie swojej książki, autor pisze: *Amerykański aforyzm przypomina, że: „Starzy żołnierze nie umierają, tylko nikną w oddali”. Żle by się jednak stało, gdyby zamarło pojęcie ojczyzny w sensie zbiorowego obowiązku i niknęło w oddali historycznej, wśród innych rozdziałów naszych wojennych dziejów. I z tym trzeba się zgodzić w stu procentach.*

Jan Engelgard